



DR. KAZIMIERZ SOCHANIEWICZ.

## Stosunki narodowościowo - wyznaniowe w diecezji podlaskiej w r. 1863.

Szkic niniejszy wygłoszono w formie odczytu na posiedzeniu polskiego Towarzystwa ludoznawczego, poświęconem sprawie ziemi chełmskiej i podlaskiej. Dla wyjaśnienia dodaję, że opracowane tu zagadnienie nie idzie wyłącznie po linii, wyznaczonej tytułem; usiłuje również wyświetlić genezę układu mas na pograniczu polsko-ruskim i postawić pewną hipotezę w tym kierunku. Forma odczytu uwalnia autora od obciążania szeregu przesłanek, zwłaszcza historycznej natury, obszerniejszym balastem przypisów naukowych i cytatów źródłowych.

\*

Nie potrzebuję wcale uzasadniać konieczności badań statystycznych tych czasów, które już przeszły do historii. Nasuwają się one nam same przez się, ilekroć stawiamy sobie pytanie dotyczące ewolucji narodów i społeczeństw. A nawet samoistnie traktowane mają one specyficzne znaczenie, zwłaszcza o ile dotyczą momentów szczególnie ważnych pod względem na-

rodowym. A do takich niewątpliwie w dziejach wieku XIX należy r. 1863, który uważa się jako akt woli zbiorowej narodu, mający na celu zerwanie pęt ówczesnego caratu. Dla dziejopisa XIX stulecia, przy ocenie tego wysiłku mas, zdanie sobie sprawy ze zasobów sił narodowych jest podstawą sprawiedliwej oceny wypadków. O ile chce się dokładnie orzec, czy krok ten był szaleństwem i rozpaczliwym rzuceniem kwiatu młodości na szalę wypadków, sąd swój można oprzeć jedynie na podstawie cyfr statystycznych. Przypuszczam tedy, że przytoczone argumenty usprawiedliwiają dostatecznie wybór daty poniższych rozważań statystycznych, w formie oderwanej poniekąd traktowanych.

Ale też i względy aktualne pozwalają tę datę wysunąć. Mogłoby się co prawda pozornie wydawać, że dla utilitaryzmu polityki współczesnej daty narodowościowo-wyznaniowe z przed pół wieku nie przedstawiają wartości, wobec cyfr współczesnych. A jednak doświadczenie dowodzi czegoś innego. Zestawienie bowiem dat, przedzielonych półwiekowym przeszło okresem czasu, jest pewnego rodzaju bilansem narodowym, o ile chodzi o względy ilościowe. Schodzą one jednak na plan dalszy wobec czynników jakościowych, t. j. wzajemnego ustosunkowania się mas narodowościowo-wyznaniowych, które (powierzchniowo rzecz biorąc) powinnyby się stale mniej więcej w jednym stosunku przedstawiać, czyli, że tak powiem, pozostawać w stanie pewnego rodzaju równowagi.

A jednak tak nie jest: stosunki narodowościowo-wyznaniowe na kresach zarówno wschodnich jak i zachodnich nie zachowują równowagi (abstrahując od tendencji spisowych). Nawet w przeciągu lat niewiele ulegają masy takim przemianom, że przechodzą najśmielsze przypuszczenia. Wystarczy porównać dwa spisy ludności rzymsko-katolickiej w gubernii chełmskiej z lat 1905 i 1909, względnie karty odpowiednie atlasu Romera (Tabl. XII), a zauważyć tu można naocznie fenomenalne skutki ukazu tolerancyjnego z r. 1905, kiedy to w przeciągu 5 lat 120.000 grecko-orientalnych przeszło na katolicyzm, a co za tem idzie przyznało się do polskości; stosunek narodowościowy zatem uległ zmianie analogicznej z wyznaniem. Równowaga mas okazała się złudną.

Fakt powyższy rozpatrywaniom naszym i obliczeniom nadaje wagę jeszcze większą, jeżeli się uwzględni, że cyfry z r. 1863.

przypadają przed wypadkami tak ważnymi, jak powstanie styczniowe, nowy okres prześladowań i martyryologii podlaskiej, które się zaczęły od faktu zniesienia w 1867 r. samejże dyecezyi podlaskiej. Oba te wypadki dokonały niewątpliwie wstrząsu stosunków narodowościowo-wyznaniowych i systemem równowagi zachwiały. Nie rozwodząc się już o wypadkach z dziejów męczeństwa Podlasia, jako powszechnie znanych, przypomnę nader ważny ukaz z 8. listopada 1864 r., na podstawie którego ze 197 katolickich klasztorów (w tem 42 żeńskich) w Królestwie 114 zamknięto, przyczem z 2184 mnichów i mniszek 982 musiało mury klasztorne opuścić. Przeprowadzenie tego ukazu było dziełem Ilji Seliwanowa, wicedyrektora pierwszego departamentu administracyjnego, generał-policmajstra Królestwa Polskiego.

Nie wchodząc w przyczyny i analizę faktu tego, zaznaczymy, że ta i inne jej podobne okoliczności niewątpliwie wpływać musiały na formowanie się stosunków narodowościowych, bo pozbawiały szerokie masy pieczy duchownej ze strony tak patryotycznego wówczas kleru zakonnego <sup>1)</sup>.

Mówiąc o stosunkach narodowościowo-wyznaniowych na terytoryum dyecezyi Podlaskiej w r. 1863. muszę podkreślić fakt znamieny: tu właśnie, na tem pograniczu polsko-ruskim, powstanie przybrało szersze, niż gdzieindziej rozmiary; było ono terenem rozlicznych potyczek (linia obronna Bugu!); organizacya spiskowa obejmowała tu 8000 ludzi i najsilniejsze korzenie zapuściła w powiatach bialskim (nad Bugiem!), siedleckim, łukowskim i radzyńskim, a w końcu zaznaczył się tu udział zarówno szlachty i duchowieństwa (ks. Broszek i ks. Wotwiński), jak i mieszczaństwa i chłopstwa. Okoliczności te podnoszą ci z pomiędzy historyków, którzy nawet nie należą do entuzyastów powstania styczniowego (np. Przyborowski). Fakty te stanowią same dla siebie świadectwo historyczne polskości tego terytoryum, a w zakresie naszego problemu mają ogromne znaczenie, bo pozwalają nam nasze cyfry poprzeć najważniejszym czynnikiem, bo świadomością narodową, która dla określenia stosunków narodowościowych ma wartość

<sup>1)</sup> Zob. odnośnie tajne memoryały w dziele Anonima „Von Nikolaus I zu Aleksander III. St. Petersburger Beiträge zur neuesten russischen Geschichte. Leipzig, Duncker et Humboldt. 1881.

największą. Wiadomo bowiem, że pod tym względem ani wyznanie; ani język nie mogą być decydującymi, choć we wielu wypadkach mogą być dla nas jedynym wskaźnikiem.

Jednakże tego rodzaju idealna (o poczucie przynależności narodowej oparta) statystyka zdaje się do tej pory nigdzie nie została przeprowadzoną na ziemiach naszych <sup>1)</sup>, a tembardziej w tych czasach, o których mówimy. Stąd pozostają nam do wyboru przeważnie urzędowe źródła: albo statystyki językowe albo wyznaniowe. Dla roku 1863, względnie 1862 mamy do dyspozycji urzędową statystykę kościelną, którą zupełnie w surowym materiale posiadamy w t. zw. *Ordo officii* czyli Rubrycelli na r. 1863, wydanej przez księdza Franciszka Jaczewskiego, profesora Seminarium biskupiego w Janowie, autora artykułu o dyecezyi podlaskiej w Encyklopedyi kościelnej. Pierwszem pytaniem jest kwestya wartości tego źródła: odpowiedź dosyć trudna, bo mamy tu do czynienia z problemem, który był stosunkowo mało rozważany i do tej pory nie jest należycie zbadany. To można wszakże powiedzieć, że wartość spisów kościelnych, nie wolna od błędów, jest pod wielu względami prawdopodobnie większa, aniżeli urzędowych rosyjskich, a w każdym razie wolna od politycznej rosyjskiej tendencji <sup>2)</sup>. Drugiem

<sup>1)</sup> Wchodzi tu w grę czynnik tak ważny, jakim jest presya polityczna, czynnik, którego dotąd nie sposób było uniknąć.

<sup>2)</sup> Kwestya publikacji wykazów statystycznych przy rubrycellach nie jest u nas dostatecznie wyjaśnioną, podobnie zresztą jak i dzieje względnie rozwój samych rubrycell czyli dyrektorjów. Wydawane przez każdą z dyecezyi dyrektorja, obejmujące zrazu kalendarz dyecezyalny, a więc obowiązujące święta, pacierze kapłańskie w brewiarzu i mszale, nabożeństwa, posty itp. obrzędy w związku z rytuałem i liturgią mają swe źródło w tablicy paschalnej. W tej formie przetrwały do w. XVIII. W tym czasie zaczęto dodawać do nich schematyzm dyecezyalny i wykazy statystyczne. Rozwój tej części pozostaje w związku z kwestyą uposażenia parafii (dziesięciny) a genetycznie łączy się z t. zw. *libri beneficiorum*, czyli księgami uposażeń. Sposób statystyk dyecezyalnych ulegał pewnej ewolucyi, jednakże na podstawie wiadomości bibliografii Estreichera nie da się odpowiedni obraz rozwoju przedstawić. Odnośnie do dyecezyi podlaskiej dysponujemy t. zw. *Ordo officii* tylko za lata 1861, 1862, 1863, 1864, 1865 (Estreicher. Bibliografia XIX stulecia t. II p. 183 i t. III p. 309). Opracowanie układu i zakresu tej typowej kategorii druków jest z wielu względów jednym z ważnych postulatów naukowych, czekających na pracowników. (Ważne dla etnografii szczególnie kalendarze dyecezyalne, bo grupujące kultury miejscowe).

pytaniem, to kwestya terytoryalnego zakresu tego obszaru, który w obrębie 10 dekanatów liczył ogółem 398.330 mieszkańców. Pytanie to łączy się ściśle z szeregiem zaszłych tu zmian terytoryalnych i dlatego na tle tych przemian wyodrębnione terytoryum o ludności mieszanej wystąpi w świetle właściwem, a tem samem pozwoli nam w formie hipotezy stosunki tu panujące odpowiednio wyświetlić. W wywodach przeto naszych wyjdziemy z cyfr danych nam przez statystykę kościelną, a następnie przedstawimy ewolucyę samego terytoryum, kładąc główny nacisk na obszar o ludności mieszanej, i nakoniec spróbujemy dać wyjaśnienie układu stosunków narodowościowo-wyznaniowych na terytoryum mieszanem.

\* \* \*

Rozpatrując się w cyfrach, otrzymanych z obliczenia zestawień kościelnych (Tabl. I), stwierdzamy fakt znamienny: z ogólnej liczby 398.330 mieszkańców, rzymsko-katolickich jest 244.328 czyli 61·32%, grecko-katolickich 93.415 czyli 23·46%, żydów 55.037 czyli 13·82%, niekatolików i mahometan razem 5.532 czyli 1·40%, (w czem samych mahometan — dodajemy nawiasowo — jest tylko 0·07%). Da się tu odrazu wyodrębnić element czysto słowiański, który wynosi 84·78% od elementu niesłowiańskiego, a więc napewno napływowego, który wynosi 15·22%. Co do elementu rdzennie słowiańskiego, widzimy bezwzględną przewagę żywiołu polskiego, reprezentowanego tu przez rzymsko-katolickich. Żywioł polski w szeregu dekanatów występuje w formie czystej, zupełnie bez przymieszki żywiołu grecko-katolickiego. Ten czysto polski obszar tworzy zwarty kompleks, układający się dekanatami równolegle do Wisły: bardziej ku zachodowi wysuniętą linią Garwolin, Łaskarzew, Stężyca, a następnie wysuniętą bardziej na wschód warstwą Siedlce, Łuków. Do tej drugiej warstwy możnaby ewentualnie zaliczyć leżący na północ od Siedlec, na linii osadniczej rzeki Liwca leżący, dekanat Węgrowski, który wykazuje tylko 3·75% grecko-katolickich. W czterech dekanatach o ludności mieszanej tj. Białskim, Janowskim, Międzyrzeczkim i Parczewskim, w dwu dekanatach występuje żywioł łacinników w bezwzględnej większości: a mianowicie w Janowskim i Międzyrzeczkim, które otaczają łukiem od północnego zachodu dekanat Białski w dorzeczcu osadniczem Krzny leżący. W dekanacie janowskim ele-

## Tablica I.

Dziekanaty	Katolików obrz. łać.	%	Katolików obrz. gr.	%	Niekatoli- ków i ma- hometan	%	Żydów	%	Razem ludności	Ogół lu- dności oprócz gr.- kat.	%
1. Bialski	10737	18·04	39039	65·58	408	0·69	9344	15·69	59528	20489	34·42
2. Garwoliński	18767	84·62	—	—	768	3·46	2642	11·92	22177	22177	100—
3. Janowski	26676	61·74	11801	27·31	376	0·87	4355	10·08	43208	31407	72·69
4. Łaskarzewski	21459	93·14	—	—	239	1·04	1342	5·82	23040	23040	100—
5. Łukowski	34771	85·90	—	—	47	0·12	5661	13·98	40479	40479	100—
6. Międzyrzecki	27429	61·91	6565	14·81	117	0·27	10198	23·01	44309	37744	85·19
7. Parczewski	16740	28·25	34477	58·17	211	0·36	7832	13·22	59260	24783	41·83
8. Siedlecki	37727	83·98	—	—	112	0·23	7092	15·79	44931	44931	100—
9. Stężycki	17646	85·86	—	—	88	0·42	2820	13·72	20554	20554	100—
10. Węgrowski	32376	79·27	1533	3·75	3184	7·80	3751	9·18	40844	39311	96·25
Razem	244328	61·32	93415	23·46	5540	1·40	55037	13·82	398330	304915	76·54

ment rzymsko-katolicki wynosi 61·74<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, w międzyrzeckim zaś 61·91<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Dwa dekanaty o mniejszości rzymsko-katolickiej tj. Biała (18·04<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) i Parczew (28·25<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) układają się warstwą równoległą do Bugu. Widzimy ponadto, że dekanat Parczewski, leżący w dorzeczu Pivonii, w którym element rzymsko-katolicki jest wyższy, niż w dekanacie Bialskim, tworzy pod pewnym względem półwysep przy zwartej masie żywiołu rzymsko-katolickiego nad dolnym Wieprzem, Żywioł grecko katolicki układa się w stosunku wprost odwrotnym. W świetle przytoczonych cyfr wynika, że stanowi on największą masę (65·58<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) w dekanacie Bialskim (dorzecze Krzny), z którą się łączy mniejsze już skupienie (58·17<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) w dekanacie Parczewskim (dział wodny Wieprza i Bugu); dalej tworzą większe półwyspy, lecz z absolutną mniejszością (27·31<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) na północ od Białej dekanat Janowski, ze znikomem odgałęzieniem w kierunku zachodnim (3·75<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) w dekanacie Węgrowskim, i przedłużenie masy Bialskiej (dorzecze Krzny) w dekanacie Międzyrzeckim, o połowę mniejsze niż półwysep etnograficzny w dekanacie Janowskim, bo tylko 14·81<sup>0</sup>/<sub>0</sub> wynoszące. Tak się przedstawia układ elementu słowiańskiego, co do którego autochtonizmu, można się spierać. Aby uprzytomnić znaczenie tych cyfr porównajmy fakty te z tem, co nam mówi traktat brzeski. Gdyby w tych warunkach etnograficznych z czasów przed pół wiekiem zastosowano linię demarkacyjną traktatu brzeskiego na tym obszarze: Radzyń-Międzyrzec-Sarnaki, to okazałaby się, że linia ta w południowej części biegnie wzdłuż najdalszego zasięgu grecko-katolickiego, w części środkowej przecina obszar większości rzymsko-katolickiej (Międzyrzec 61·91<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), podobnie jak w części północnej (dek. Janów 61·74<sup>0</sup>/<sub>0</sub>). Odcina zatem od zwartego kompleksu polskiego ów łuk, który otaczał od zachodu dorzecze Krzny. Gdyby zatem wówczas w czasie powstania styczniewego wysunięto tę linię demarkacyjną, naruszałaby ona nie tylko granicę żywiołu polskiego, lecz także stan posiadania rzymsko-katolickiego, na korzyść elementu unickiego.

Z żywiołu napływowego najliczniejszymi są Żydzi. Najwyżej procentowo występują w dekanacie międzyrzeckim (23·01). Dokoła tego ogniska na łukowato ku północy wygiętej linii mamy dwa mniejsze: Siedleckie na zachodzie (15·79<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), Bialskie na wschodzie (15·69<sup>0</sup>/<sub>0</sub>). Równoległe do Wisły, dokoła tych trzech ognisk ciągną się pasmem ku wscho-

dowi grupki napływowe: Garwolin (11·92), Stężyca (13·72%), Łuków (13·98%), Parczew (13·22%). Na linii Garwolin-Stężyca mamy mniejsze odgałęzienie, wykazujące najniższy procent żydów w dekanacie łaskarzewskim (5·82%). Na północ od centralnego łuku Siedlce, Międzyrzecz, Biała mamy analogiczne pasmo: Węgrów (9·18%), Janów (10·08%), które jest procentowo niższym od pasma południowego. Ten układ jest zupełnie naturalnym, bo — jak z tego widać — procentowo największe masy żydów trzymają się głównego szlaku komunikacyjnego na linii Brześć litewski - Warszawa: Biała (15·69%), Międzyrzecz (23·01%), Łuków (13·98%), Siedlce (15·79%) i to w osadach przeważnie miejskich. Inne skupienia utworzyły się analogicznie. Charakterystycznym jest opanowanie głównych szlaków komunikacyjnych i oto tych właśnie, którymi przeprowadzono koleje żelazne. Zjawisko to posiada na innych obszarach ziem Polski rozliczne analogie. Uderza nas w tem wysoka cyfra dla Międzyrzecza, przy jego charakterystycznym położeniu na szlaku granicznym Mazowieckim. Jest to zapewne skutkiem tego, że u właśnie zbiegły się linie pochodzenia żydów ze wschodu i zachodu, względnie z południowego wschodu i południowego zachodu i tu się zapewne owe masy zeszyły razem. Dla antropologii pole otwarte; o ile istotnie da się tu dostrzedz zlew elementu wschodnio-żydowskiego i zachodnio-żydowskiego jest problemem, czekającym badaczy. Charakterystycznym jest też ten układ ze względu na położenie koło jednego z najstarszych w tych okolicach centrów osadniczych żydowskich, na pograniczu rusko-litewskiego państwa a mianowicie w pobliżu tak przez Witołda W. Ks. Lit. uprzywilejowanego Brześcia litewskiego. Drugi element napływowy, reprezentowany ogólnie przez innowierców nie da się szczegółowo sprecyzować. Jest to jednak element znikomo mały, bo tylko 1·40% ogółu ludności wynoszący. Z tego elementu da się wszakże wyodrębnić element tatarski, który figuruje w statystyce jako element mahometański. Jest on tu znikomo mały, bo wynosi zaledwo 0·07% ogółu mieszkańców dyecezyi. Występuje jedynie w dekanacie Bialskim, gdzie wynosi 0·44% ludności całego dekanatu. Osadnictwo to jest jedyne w swoim rodzaju w Europie, a poczęło się ono od czasu, kiedy wielka horda kipczacka rozdzieliła się na kilka drobnych, nawzajem się zwalczających hord podrzędnych, a nawet rozpoczęła emigrację. Korzystał z tego

wychodźtwa Witołd W. Ks. L. i osadzał przybyszów na Litwie, na Polesiu, na Zadnieprzu (np. na Sule usadowił cały „ułus“ protoplasty książąt Glińskich). Element ten pod wpływem polskim zupełnie się spolonizował lub zrutenizował, gdy się wśród zupełnie ruskich elementów znalazł, choć zachował wiarę mużmańską. Osadnictwo to z lewego brzegu Bugu w dekanacie bialskim jest najdalszym zasięgiem tegoż osadnictwa na zachód, przez które częściowo odbywał się przyływ krwi turańskiej do plemion letosłowiańskich. Na obszarach polsko-litewskich wsiąkła ona w element polski, na ruskich lub litewsko-ruskich w ruski. Ze względu na oryginalność tego osadnictwa i to właśnie z lewego brzegu Bugu podaję cyfry dokładne: W r. 1863. zatem całkowita liczba ich dusz wynosiła w dekanacie bialskim 264, z czego na Białę miasto przypadało 45, Kodeń 2, Łomazy 160, Piszczac 25, Pratulín 14, Terespol 18. Jak widzimy cyfrę najwyższą wykazały tu Łomazy, osada, która właściwie leżała na terytorium pierwotnie polskiem. Inne osady drobne wchodziły już na teren bliżej ku wschodowi leżący. Uderza nas tu ponadto okoliczność, że występują one w dekanacie, który wykazuje procentowo najniższą cyfrę rzymsko-katolickich (18·04) a więc wśród większości ruskiej. Podkreślając ten fakt, zaznaczymy, że wyjaśnimy go w naszych wywodach końcowych.

Rozpatrzywszy w ten sposób składniki narodowościowe tego obszaru, spróbujmy teraz ocenić ustosunkowanie się tych mas nie na całym obszarze tych diecezji, lecz tylko na obszarze mieszanym (zob. Tablica II). Na tym (mieszanym) obszarze tj. dekanatów bialskiego, parczewskiego, janowskiego, międzyrzeckiego i węgrowskiego rzymsko-katolicy wynoszą 46·12% w stosunku do 37·79% grecko-katolickich. Widzimy zatem i tu większość elementu rzymsko-katolickiego. Jeśli natomiast wyeliminujemy dekanat węgrowski, gdzie ilość grecko-katolickich wynosi 3·75%, otrzymamy na obszarze czterech wschodnich dekanatów tj. Białej, Parczewa, Janowa i Międzyrzecza 39·56% rzymsko-katolickich i 44·54% grecko-katolickich. Widzimy zatem, że na tym już ścieśnionym obszarze element grecko-katolicki o niespełna 5% przewyższa element rzymsko-katolicki. Lecz ani element rzymsko-katolicki, ani grecko-katolicki nie ma bezwzględnej przewagi, bo nie przynosi na tym obszarze 50%; element polski (rzymsko-katolicki) w połączeniu z resztą ludności tj. niekatolików i żydów stanowi już większość

## Tablica II.

Dziekanaty w których są katolicy obu obrządków.

Dziekanaty	Katolików obrz. łac.	%	Katolików obrz. gr.	%	Niekatoli- ków i ma- nometan	%	Żydów	%	Razem ludności	Ogół lu- dności oprócz gr.-kat.	%
1. Biała 14 <sup>1)</sup>	10737	18·04	39039	65·58	408	0·69	9344	15·69	59528	20489	34·42
2. Parczew 10	16740	28·25	34477	58·17	211	0·36	7832	13·22	59260	24783	41·83
3. Janów 14	26676	61·74	11801	27·31	376	0·87	4355	10·08	43208	31407	72·69
4. Międzyrzecz 9	27429	61·91	6565	14·81	117	0·27	10198	23·01	44309	37744	85·19
5. Węgrów 16	32376	79·27	1533	3·75	3184	7·80	3751	9·18	40844	39311	96·25
Razem	113958	46·12	93415	37·79	4296	1·73	35480	14·36	247149	153734	62·21
Razem 1—4 (tj. oprócz Wę- growa gdzie 4 mieszane para- fie wykazują ab- solutną mniej- szość grecko-ka- tolicznych).	81582	39·56	91882	44·54	1112	0·54	31729	15·36	206305	114423	55·46

<sup>1)</sup> Uwaga: Cyfry przy dziekanatach podają ilość parafii.

absolutną (55·46%). Jeżeli uwzględnimy fakt, że łacinnicy nie pokrywają się wyłącznie z Polakami, bo dużo elementu unickiego reprezentuje też żywioł polski, to możemy całkiem śmiało przypuścić, że oba żywioły tj. polski i ruski znajdują się co najmniej w stanie równowagi liczbowej. W każdym razie wysoka cyfra elementu rzymsko-katolickiego (40% okrągło) jest nader znamiennej a stanowczo za wielką jak na żywioł wyłącznie napływowy, a również zbyt potężną, żeby miała być tylko tolerowaną tak zwaną mniejszością. O jej wysokości można mieć wyobrażenie należyte, gdy wyeliminujemy z ogółu ludności, elementy napewno napływowe tj. niekatolickie i żydowskie: wówczas to z ogólnej liczby katolików wypadnie przeszło 47% na łacinników, a więc da cyfrę niemal równoważną z unitami, którzy w ten sposób zaledwie niespełna 6% łacinników przewyższają. W roku zaś 1863 te 47% rz.-katol. z ogółu katolików reprezentowały istotnie żywioł kulturalny, nadający ton myśli narodowej i charakter polski terytorium. Tego rodzaju układ stosunków musiał mieć pewien podkład głębszy, niewątpliwie od ukształtowania się stosunków zarówno osadniczych jak i administracyjnych zależny. Może właśnie dzięki zmianom terytorialnym, które może nie liczyły się z warunkami narodowościowo-wyznaniowymi i interesami rzymsko-katolickich, nastąpił tu fakt, że żywioł polski, względnie rzymsko-katolicki, uległ częściowo wpływom mas idących z za Buga. Na ten problem tylko rozpatrzenie warunków terytorialnych może rzucić odpowiednie światło.

\* \* \*

W dotychczasowych rozpatrywaniach nie omówiliśmy dokładnie kwestyi ukształtowania się diecezji podlaskiej. Przede wszystkim dla uniknięcia wszelkiego nieporozumienia należy wyraźnie stwierdzić, że pojęcie diecezji podlaskiej nie pokrywa się z pojęciem dawnego województwa podlaskiego. Jest to twór zupełnie sztuczny, który się oparł o stosunki terytorialne, wytworzone kongresem wiedeńskim w r. 1815. Najważniejszym momentem, który tu zaszedł, to fakt przyjęcia na przestrzeni od Hołubieża (północno-wschodni cypel Galicyi) aż po Wojtkowice jako wschodniej granicy rzeki Bugu. Gdy sobie wobec tego faktu rozgraniczenia Kongresówki od t. zw. Ziemi Zabranych, uprzytomnimy podział administracyjny ziem polskich

z r. 1771., okaże się, że na obszarze, który tu wchodzi w grę, t. j. zakreślonym obszerniejszymi ramami od zachodu Sanem i Wisłą, a od wschodu potężnym łukiem Bugu, widzimy następujące jednostki administracyjne dawnej Polski: północną część województwa Bełzkiego, zachodnią część ziemi Chełmskiej (bo wschodnia leżała za Bugiem), całe województwo Lubelskie, 2 skrawki województwa Sandomierskiego (północny ze Sężycą!), wschodnią część województwa Mazowieckiego, południową (z lewego brzegu Bugu) Podlaskiego; (te wszystkie ziemie wchodziły w skład Korony); ponadto część zachodnią województwa Brzesko-litewskiego (dorzecze Krzny i obszar sięgający na południe po Włodawę). Ze względu na to, że ten właśnie na ostatku wymieniony obszar, wysunięty najbardziej na wschód, pokrywa się w przeważnej części z pasem dyecezyi podlaskiej o ludności mieszanej, musimy mu poświęcić więcej uwagi. Nie mogę wchodzić w szczegóły genezy uformowania się tego województwa; to tylko zaznaczę, że składało się ono z trzech krain geograficznych: brzeskiej, pińskiej i turowskiej. Kiedy w r. 1569. ustalono granicę tego województwa, połączono odtąd trwale obszar dorzecza Krzny, Leśnej i Muchawca z obszarem Polesia i w ten administracyjny sposób wystawiono go na oddziaływanie mas wschodnich poleskich, a zarazem przerwano naturalny szlak osadniczy Polski idący od prawieków z północnego zachodu po obu brzegach Bugu od Wisły. Stan ten (t. j. to odcięcie dorzecza Krzny), który usankcjonowano w r. 1569, przetrwał do końca istnienia Rzeczypospolitej, a nawet poza jej istnienie, bo ostatni podział w r. 1795 obszar ten również przydzielił do utworzonej zachodniej Rosyi („zapadno-russkij“ kraj), gdy tymczasem południowa i Krznę łukiem okalająca reszta tego obszaru stała się częścią Zachodniej czyli Nowej Galicyi (zabór austriacki). Na fakt ten, o ile mi wiadomo, nie zwrócono uwagi należytej w nauce przy ocenie stosunków narodowościowych. W ten sposób obszar ten był również bezpośrednio po rozbiorach wystawiony na oddziaływanie ze strony wschodu do r. 1807, kiedy ostatecznie wszedł w skład Księstwa Warszawskiego, a z kolei Królestwa Kongresowego. Dorzecze Krzny czyli zachodnia część województwa brzeskiego weszła podówczas w skład jednego z ówczesnych 8-miu nowokreowanych województw, a mianowicie Podlaskiego, które obejmowało lewobrzeżne Podlasie,

części województwa mazowieckiego, lubelskiego i wzmiankowaną część województwa brzeskiego. Nazwa zatem nowego województwa nie była właściwą, bo  $\frac{2}{3}$  właściwego województwa podlaskiego odpadło. To też gdy w r. 1837 ogłoszono w statucie organicznym podział na gubernie, utworzono na tym całym obszarze gubernię i już nazwano ją siedlecką. Rok 1905 przyniósł znów zmianę, kiedy powzięto myśl utworzenia gubernii chełmskiej i wtedy to znów objęto projektem wyłączenia owo dorzecze Krzyny, jako północną część gubernii.

Zmiany polityczne po rozbiorach, na tem terytoryum pociągnęły za sobą zmiany w stosunkach kościelnych. Abstrahując od tego, że zerwano z jednością kościelną reprezentowaną przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, mamy tu do zanotowania szereg nowych kreacji: a więc utworzenie metropolii warszawskiej, tudzież dwu zupełnie nowych biskupstw: sandomierskiego i podlaskiego. Pozostawało to w związku z ważną przemianą, jaka się u schyłku Rzeczypospolitej dokonała. Na sejmie wielkim w r. 1790. utworzono z województwa lubelskiego wraz z ziemią łukowską i stężycką, tudzież z ziemią chełmską biskupstwo lubelskie. Od r. 1805. (23. września, bulla Piusa VII „Quem admodum“) dołączono tu jeszcze województwo podlaskie, które przedtem pod względem kościelnym podlegało dyecezyi łuckiej (względnie od r. 1798 łucko-żytomierskiej), a częściowo lubelskiej, poznańskiej i płockiej.

W r. 1818. (2. lipca 1818 Bulla Piusa VII „Ex imposita nobis“) obszar województwa podlaskiego wyeliminowano pod względem kościelnym i utworzono dyecezyę podlaską, która przetrwała swem istnieniem do r. 1867. Objęła ona ogółem 118 parafii a powstała przez wydzielenie szeregu parafii dawnych dyecezyi, a mianowicie: 55 dyecezyi łuckiej (łucko-żytomierskiej), 21 poznańskiej, 3 płockiej, 36 krakowskiej (po r. 1790 chełmskiej, następnie lubelskiej) i 3 parafii chełmskiej (później lubelskiej).

Główny zrąb, jak widzimy, utworzyły zatem parafie należące pierwotnie do dyecezyi łuckiej, które w pierwotnych czasach były zależne od biskupa łuckiego na Wołyniu (biskupstwo utworzone w r. 1375), podległe zrazu arcybiskupstwu lwowskiemu, następnie arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu, a po drugim rozbiorze mohilewskiemu. Charakterystycznym znamieniem tej dyecezyi było to, że obejmowała ona obszar olbrzymi, pas sto

mil długi od Rajgrodu i Augustowa aż do stepów Pobereża sięgający. Można sobie zatem wyobrazić, jak trudnem było funkcyonowanie aparatu kościelnego na tym obszarze, który obejmował województwa: Wołyńskie, Brzesko-litewskie, Podlaskie i Braclawskie i na jaki szwank był wystawiony osiadły tu żywioł polski. Z łuckiej dyecezyi przyłączono następujące parafie do biskupstwa podlaskiego <sup>1)</sup>.

1. Janów, Knychówek, Kożuchówek, Łosice, Hadyń, Niemojki, Paprotna, Przesmyki, Rusków, Sarnaki, Skrzyszew, Sokołów, Wirów, Wyrozębny. (*Dekanat Janowski*).

2. Biała, Bordziłówka, Górki, Horbów, Huszlew, Huszcza, Kodeń, Leśna, Łomazy, Małowa Góra, Piszczac, Pratulin, Rossosz, Terespol (*Dekanat Biały*).

3. Opole, Orchówek, Sławatycze, Wisznice, Włodawa (*północno-wschodnia część dekanatu parczewskiego*).

4. Komarówka, Międzyrzecz, Ostrówki, Wohiń (*północno-wschodnia część dekanatu międzyrzeckiego*).

5) Mokobody, Mordy, Rozbity kamień, Suchożebry, Wyszków (*północno-wschodnia część dekanatu siedleckiego*).

6) Ceranów, Czerwonka, Jabłonna, Kossów, Miedzna, Nieciecz, Prostyń, Skibniew, Stara Wieś, Sterdyń, Węgrów, Zembrów (*wschodnia część dekanatu węgrowskiego*).

Z dyecezyi chełmskiej (założonej w XIV wieku) przyłączono następujące parafie: Sosnowica, Uhrusk, Wereszczyn (*południowa część dekanatu parczewskiego*).

Z dyecezyi krakowskiej:

1. Bobrowniki, Brzeziny, Drażgów, Kłoczów, Nowydwór, Okrzeja, Pawłowice, Ryki, Stężycza, Żabianka (*dekanat stężycki*).

2. Adamów, Łuków, Radoryż, Stanin, Trzebieszów, Tuchowicz, Ulan, Wojcieszków, Żelechów (*dekanat łukowski cały z wyjątkiem Stoczka*).

3. Kock, Konkolownice, Łysobyki, Radzyń, Serokomla (*południowo-zachodnia część dekanatu Międzyrzeckiego*).

<sup>1)</sup> Miejscowości „rozstrzelonym drukiem“ z ludnością grecko-katolicką.

4. Gończyce, Górzno, Korytnica, Maciejówce, Samogoszcz, Wargocin, Wilczyśka (*południowo-zachodnia część dekanatu Łaskarzewskiego*).

5. Ostrów, Parczew (*południowo-zachodnia część dekanatu Parczewskiego*).

6) Domanice, Pruszyń, Siedlce, Zbuczyn (*południowo-zachodnia część dekanatu Siedleckiego*).

Z dyecezyi poznańskiej (część mazowiecka):

1. Borowie, Garwolin, Goźlin, Jeziory, Osieck, Ostrówek, Paryssów, Warszawice, Wilga (*dekanat Garwoliński*).

2. Stoczek (*w dekanacie Łukowskim*).

3. Łaskarzew, Miastków, Zwola (*północno-zachodnia część dekanatu Łaskarzewskiego*).

4. Grębków, Kopcie, Niwiska, Skurzec, Seroczyn, Wodynie, Żeliszew (*północno-zachodnia część dekanatu Siedleckiego*).

5. Liw (*dekanat Węgrowski*).

Z dyecezyi płockiej (południowo-wschodni cypel).

Korytnica, Sadowne, Stoczek (*północno-zachodnia część dekanatu węgrowskiego*).<sup>1)</sup>

<sup>1)</sup> Ze względu na to, że granic dyecezyi podlaskiej nie mamy opracowanych w literaturze, podaję tu ich opis, sporządzony na podstawie urzędowego wykazu w ordo officii według mapy Chrzanowskiego:

Północno-wschodnią i wschodnią granicę dyecezyi stanowiła rzeka Bug i to począwszy od wsi Razdny (idąc wzdłuż Bugu ku źródłom) parafie: Prostyń, Kossów, Sterdyń, Jabłonne, Skrzyszew, Knychówek (ale z Drohiczyńcem na drugim brzegu), Sarnaki, Janów (Konstantynów), Terespol, Kodeń, Stawatycze, Włodawa, Sobibór, Uhrusk aż po ujście rzeki Uher do Bugu (t. j. nieco na północ od Opalina, leżącego na prawym brzegu Bugu). Na mapie Chrzanowskiego karty 16 (XIX), 17 (XX), 22 (XXVII).

Granica południowa niema oparcia naturalnego; idąc tu częściowo wzdłuż i na przedłużeniu rzeki Uhry mamy granicę wyznaczoną przezwsi Rudą, Rudnica, Hłowa, Łukówek, Mszana mała, Mszana wielka, Mały i Wielki Macoszyn, Ossowa, Irkuck, Luta, Sucha Wola, Bruś, Pieszka Wola, Dominiczyn, Tarnów, Urszulin, Wereszczyn, Tarnów, Wólka Tarnowska, Świerszczów, Garbatówka, Rozkopaczew. Stąd przybiera granica kierunek równoległy do Wieprza (mniej więcej jakby przedłużenie Tyśmienicy), wyznaczony przez miejscowości: Kijańska Wola, Zawieprzycza Wólka, Brzostówka, Kassów, Berejew, Brzeźnica Bychawska, Gródek. Buradów, Siemień (par. Parczewska), Radzyń i t. d. stąd biegnie Tyśmienicą i Wieprzem aż ku Wiśle pod Dęblinem (Iwangrodem); raz tylko koło Kocka przekracza lewy brzeg Wieprza (Skromowska Wola, Rozwadówek), [Chrzanowskiego mapa 22 (XXVII) i 21 (XXVI)].

Z powyższego zestawienia okazuje się, że element mieszany polsko-ruski występuje na obszarach, które pierwotnie należały do dyecezyi łuckiej i chełmskiej. Obszar ten obejmuje zatem południową część Podlasia z lewego brzegu Bugu, część ziemi łukowskiej i całą część województwa brzeskiego z lewego brzegu Bugu. Okoliczność ta nader ważna, bo wskazuje nam, że owo dorzecze Krzyny (zwłaszcza zaś dziekanaty Bialski i Parczewski, o najwyższym procencie grecko katolickich) nie tylko pod względem administracyjno-politycznym, lecz także pod względem administracyjno-kościelnym przez cały szereg wieków było skazane na oddziaływanie wschodu. Ponadto okazuje się, że na tym też obszarze na to oddziaływanie wschodu pod względem kościelnym były skazane również skrawki terytoriów o elemencie rdzennie polskim (północno-wschodnia część dziekanatu siedleckiego). Czyż wobec tego nie można przypuścić, że w ten sposób oddano na oddziaływanie wschodu i inne części obszaru, po upływie wieków mniejszość rzymsko-katolicką wynoszącego. Dla tem silniejszego podchwycenia tej kwestyi, zrobiliśmy zestawienie stanu ludności na obszarze dawnej dyecezyi łuckiej

Granica zachodnia biegnie częściowo wzdłuż Wisły, a następnie wygiąwszy się lekko łukiem, okrąża Warszawę i zdąża ku Bugowi. [Chrzanowskiemu mapa 16 (XIX)]. W szczególności zaś wyznaczają zachodnią granicę następujące miejscowości: od Dębłina (Iwangrodu) biegnie jakąś przestrzeń wzdłuż Wisły, mniej więcej po Karczew; wyznaczają ją parafie Stężyca, Pawłowice, Wargocin, Maciejowice. Samogoszcz, Wilga, Gozlin, Warszawice, Ostrówek, Osieck, który leży w kącie między Świdrem a Wisłą. Tu się rozpoczyna częściowo sucha granica: Glinki, Tabor, Zabrzyszka, Gocław (częściowo Świdrem), Grzebowilk, Stodzew i Kozłów (nad Świdrem), Gózd (ostatnie miejscowości należące do parafii Paryssów); Chomicze i Łopacianka (dopływem Świdra) (parafia Borowie); parafia Stoczek dziekanatu łukowskiego wchodzi w kontakt z dziekanatem Siedleckim przez wsi Jamielna i Okuń; następnie wytycza granicę od Łopacianki linia prosta do wsi Borki poprzez Świdar, następnie poprzez Brodki, Kamienice do rzeki Kostrzynia, wzdłuż Kostrzynia poprzez miejscowości Łąki, Łęczna, Koczewnica, Kępa, dopływem Kostrzynia, przez Broszków; stąd ku północnemu zachodowi przez Kostrzyń miejscowościami Trzcianka, Stawiska, Leśna góra, Cierpięta, Polków, Suchodów (dziekanat Siedlce) Grodzisk, Korczewice, Rombież, Żelazów, Wielątki, Woła Korytnica, Rabiány, Kąty Jugi, Rowiski, Bednarze, Sekłok (Szakłak), Kaleta, Majdan, Zgrzebichy. Drgicz, Wieliczna, Wielgie, Księżyzna, Grabiny, Razdny (dziekanat węgrowski); ostatnia miejscowość zaczyna granicę północną Bugu.

z lewego brzegu Bugu i okazał się wynik nadspodziewany: element rzymsko-katolicki i grecko-katolicki jest na tym obszarze w całości jednakowo silnym, bo wynosi po 41% (zob. Tablica III). Okazuje się ponadto, że terytorium podlaskie (Janów, Siedlce, Węgrów) wykazuje element rzymsko-katolicki w sile 61—89%, natomiast dorzecze Krzny (dawna część województwa brzeskiego, wschodnia połać ziemi łukowskiej), przewagę elementu grecko-katolickiego, lecz już nie w takiej sile, 32—70%. Wynik ten musi każdego uderzyć; ta równowaga obu elementów na pewnej części obszarów, obok ciekawego układu lokalnych większości, musi mieć jakiś podkład głębszy, sięgający może w pradzieje osadnictwa tych obszarów. Studium topograficzne rozmieszczenia parafii mieszanych, nie wykazuje na tej przestrzeni nigdzie zwartych kompleksów, ale ma pewne charakterystyczne cechy: w północnej części (podlaskiej) element grecko-katolicki w żadnej parafii nie przenosi 75%, na ogół jednak trzyma się nawet poniżej 25%. Dorzecze Krzny wykazuje stosunek odwrotny. — Tu naogół element polski jest zmajoryzowany po obu brzegach Krzny, z wyjątkiem Huszczy, która stanowi wyspę rzymsko-katolicką, wzniesioną na działle wodnym Krzny i Włodawki. Obszar południowy jest pod względem rozmieszczenia procentowego parafii wprawdzie podobny do obszaru Krzny, jednakże tworzy osobny kompleks dla siebie dorzeczem Włodawki. Oba dorzecza t. j. Krzny i Włodawki rozszczepia od zachodu masowy klin polski (rzymsko-katolicki), idący w linii Lublin, Parczew, obejmujący dorzecze Pivonii. (Tablica IV).

Dotychczasowe rozważania wykazały, że największą masę elementu grecko-katolickiego posiada dorzecze Krzny, które w ten sposób utworzyło klin wbijający się w obszary rdzennie rzymsko-katolickie. Klin ten nawet oddzielił od pnia macierzystego wyspę rzymsko-katolicką w Huszczy i jak z wyżej przytoczonych faktów wynika, był ciągle zarówno pod względem administracyjnym (województwo brzeskie) jak i kościelnym (diecezja łucka) związany z masą etnograficzną Polesia i Wołynia, a zatem miał o tę masę oparcie etniczne i kulturalno-wyznaniowe. Możliwem zatem jest, że w parze z aneksyą polityczną nastąpiła tu aneksyja osadnicza, zaznaczająca się owem wdarcie w element rzymsko-katolicki. Pytaniem jest, co umożliwiło tego rodzaju aneksyję osadniczą, tak w skutki brzemiennej. Przedewszystkiem topografia: rzut oka na mapę przekonywa

## Tablica III.

Stan ludności na obszarach dyecezyi Podlaskiej wydzielonych z dyecezyi Łuckiej i Chełmskiej.

Pierwotne dyecezye	Dekanat	Parafie rz.-kat.	Parafie mieszane	Ilość rz.-kat.	%	Ilość gr.-kat.	%	Niekat.	%	Żydów	%	Razem	Uwagi
Łucka	Janowski	<b>Knychówek</b> <b>Koźuchówek</b> Paprotna Przesmyki Wirów	Janów Łosice Hadynów Niemojki Rusków Sarnaki Skrzeszew Sokołów Wyrozębny	26676	61·74	11801	27·31	376	0·87	4355	10·08	43208	Cały dekanat (Podlasie)
"	Biański	Górki Leśna	Biała Bordziłówka Horbów Huszlew Huszczza Kodeń Łomazy Małowa Góra Piszczec Pratulín Rossosz Terespol	10737	18·04	39039	65·58	408	0·69	9344	15·69	59528	Cały dekanat  (woj. brzeskie)
"	Parczewski *		Opole Orchówek Sławatycze Wisznice Włodawa	3484	10·36	23678	70·37	114	0·33	6374	18·94	33650	Pół-wschodnia część dekanatu (woj. brzeskie)

„	* Między- rzecki	Komarówka Ostrówki Wohiń	Między- rzecz	6673	32:43	6565	31:91	95	0:46	7242	35:20	20575	j. w. (z. łukowska)
	* Siedlecki	Mokobody Mordy Rozbity ka- mień Suchożebry Wyszków		11427	88:99	—	—	20	0:01	1385	11:00	12832	j. w. (Pod- lasie)
	* Węgrów	Ceranów Czerwonka Kossów Miedzna Prostyń Skibniew Stara wieś Węgrów	Jabłonna Nieciez Sterdyń Zembrów	22837	77:09	1533	5:17	1242	4:19	4011	13:55	29623	wschodnia część deka- natu (Pod- lasie)
	* Chełm- ska	Parczew- ski		Sosnowica Uhrusk Wereszczyn	3456	28:29	8232	67:16	97	0:79	471	3:76	12256
			Razem	85290	40:29	90848	42:91	2352	1:11	33182	15:69	211672	
			Razem (bez części chełmskiej)	81834	41:03	82616	41:43	2255	1:13	32661	16:41	199416	tj. wyłącz- nie część diecezji łuckiej z le- wego brze- gu Bugu

# Tablica IV.

Rozmieszczenie parafii mieszanych.

Obszary osadnicze	+ 75%		50—75%		25—50%		— 25%		Uwaga
	Rz.-kat.	Gr.-kat.	Rz.-kat.	Gr.-kat.	Rz.-kat.	Gr.-kat.	Rz.-kat.	Gr.-kat.	
1. Obszar Bugu między Liwcem a Krzną (dorzecze Toczny)	Jabłonne Sterdyń Skrzeszew Zembrów Wyrozęby Rusków	—	Sarnaki Nieciecz	Niemojki Hadynów	<b>Sokołów</b> Łosice	—	—	Jabłonna Sterdyń Skrzeszew Zembrów Wyrozęby Rusków	(Podlasie)
2. Dorzecze Krzyny a) (brzeż lewy)	—	Pratulín	—	Huszlew Bordziłówka Biała Janów	—	Między- rzecz	Pratulín	—	(woj. brzesko-litewskie)
b) (Brzeż prawy)	<b>Huszcz</b>	Piszczac Opole Rossorz Małowa góra Horbów	—	Łomazy	—	—	Piszczac Opole Rossorz Małowa góra Horbów	Huszcz	
3. Obszar Bugu między Krzną a Włodawką	—	Kodeń Sosnowica Orchówek	<b>Ostrów</b>	Włodawa Sławatycze Wisznice Wereszczyn	—	<b>Terespol</b>	Kodeń Sosnowica Orchówek	—	

nas, że dorzecze Krzny jest ze względu na Bug biegunowem do Muchawca i razem z Muchawcem tworzy lekko opadającą bagnistą kotlinę, która pod względem wzniesienia i ogółu warunków fizycznych, jest kontynuacją właściwego Polesia. Następnie, dzięki nieznacznym działom wodnym, leży na linii komunikacyjnej: Pińsk, Kobryń, Brześć, Biała, Międzyrzecz, Łuków, która to linia pokrywa się z równoleżnikowym biegiem arterii wodnych i tem samem pochod osadniczy wytycza. Znamiennem jest też, że element napływowy żydowski również się wzdłuż tej linii usadowił i doszedł do maximum w Międzyrzeczu, które stanowi zarazem kres zachodni Polesia brzeskiego. Świadcstwa historyczne wskazują, że osadnictwo tu trwało jeszcze w średniowieczu (do późnych czasów obszary te wykazywały przestrzenie niezasiedlone). Świadczą o tem rozległe latyfundijskie (Jabłonowskich, Sapiechów i ich dzieje, tudzież fakt osadzenia Tatarów, którzy tu wieki przetrwali i zachowali się). Osadnictwo tatarskie w tych okolicach, może być w tym względzie bardzo pewną wskazówką, zwłaszcza gdy się zważy, że osadzano nimi szczególnie pustki, a w każdym razie obszary trudne do skolonizowania. Przyczyna tego późnego osadnictwa mogła leżeć w tem, że te zabagnione obszary, dobre jako teren obronny, nie mogły nęcić osadników-rolników, którzy woleli swą ekspansję skierować na północny zachód (Podlasie) i południowy wschód (Ruś czerwona i Wołyń), zostawiając nieproduktywne obszary wyjątkowym ochotnikom. Prowadzić pracę osadniczą mogli ci tylko, którzy byli wychowani w tych samych warunkach topograficznych — a więc element poleski, który tu wszedł jakby na swą własną dziedzinę. Przyływ większy tego elementu z tych właśnie okolic, a zatem przybór grecko-katolickich, mogła spowodować i prawdopodobnie spowodowała praca kolonizacyjna posiadaczy latyfundiów, którym nie zależało na stwarzaniu istotnych wartości stanu narodowego posiadania, lecz na zyskaniu sił roboczych, by najwięcej wydobyć zysku z ziemi. Wrota w tym kierunku otwarła ku wschodowi polityka wewnętrzna, która pozwalała układać granice między Koroną i Litwą w sposób na niekorzyść żywiołu polskiego.

Te okoliczności, jak przypuszczam, są jedynem wytłumaczeniem stosunków wyznaniowo-narodowościowych w północnej części nadbużańskiego pogranicza polskiego, one też tłumaczą, dlaczego osadnictwo rdzennie polskie nie opanowało w czasach

pierwotnych całego obszaru Bugu, zdążając doń od północy, wytworzywszy naturalną na tym obszarze tamę osadniczą.

Postawiona przezemnie hipoteza, wysnuta na podstawie stosunków narodowościowo-wyznaniowych oczekuje na poparcie w pogłębionych badaniach historycznych, etnograficznych i antropologicznych. Niezależną od tego rzeczą jest kwestya obecnej świadomości narodowej tych mas i poczucie wewnętrzne przynależności narodowej, które rany wyznaczone językiem, cechami antropologicznymi i wyznaniem przełamują.

